Łódź, 21|II 1905 r.

Rok VIII.

№ 38.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 8 (21) lutego 1905 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wtor. Św. Maksymiana.
Środa Katedry S. Piotra.
Czwart. Ś. Piotra Dam.
Piąt. Św. Macieja Ap.
Sob. Św. Zygfryda B. M.
Niedz. Św. Aleksandra B.
Pon. Św. Leandra B. W.

Wschód sł.: godz. 7 m. 7.
Zachód sł.: godz. 5 m. 21.
Dł. dnia godz. 10 m. 14.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TEATR „WIELKI"
pod kierownictwem M. Gawalewicza.

We wtorek „BAL W OPERZE" operetka.
W środę po raz pierwszy „Szkoła małżeństw", komedya Hartlebena.

Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki
WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena."
Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni Chemicznej wchodzące, tanio i akuratnie.
Na żądanie w 24 godzin. **Łódź, PIOTRKOWSKA № 111.** Telefon nr. 851. 120—102—3

AKUSZERKA
Paszyńska
mieszka obecnie przy ulicy Widzewskiej № 11, pierwszy dom od rogu ul. Średniej.
Przyjmuje panie spodziewające się słabości, na żądanie umieszcza dzieci. 1013-r-0

Przegląd polityczny.

—s—

Łódź, 20 lutego.

‹Warszawskij Dniewnik› w n-rze 34 przedrukował z ‹Revue de Paris› wyjątki z interesującego artykułu, pod tyt.: ‹Japonia i pokój›. Autor tego artykułu między innemi pisze:

Japończykom przewróciło się w głowie; ich zwycięstwa, nadmierne pochlebstwa anglo-sasów i bierne zachowanie się mocarstw europejskich, rozwinęły w japończykach wysokie mniemanie o sobie, tak, że zaczynają już marzyć o najszerszem zastosowaniu dewizy: ‹Azya dla azyatów›. Uważają się przytem za naród wybrany, gdyż wedle ich podań, Japonia była mieszkaniem bogów, a ich cesarz w prostej linii pochodzi od bogini słońca; oprócz tego, japończycy są najbardziej arystokratycznym ludem na kuli ziemskiej, a ich wyspy nigdy nie stały się zdobyczą obcych zaborców. Japończycy porównywują się z Anglią i z dumą mianują się anglikami Azyi. Anglia zaś ich zdaniem uważaną być może za Japonię europejską.

W chwili obecnej wszyscy japończycy hołdują imperyalizmowi i podobnie jak Chamberlain marzy o Wielkiej Brytanii, japończycy marzą o utworzeniu „Wielkiej Japonii". To też głoszą otwarcie, że pokój zostanie zawarty tylko na następujących warunkach: Japonia zawładnie Koreą i całą Mandżuryą, Władywostokiem i całem wschodniem wybrzeżem, aby Rosya nie miała możności utrzymywania floty na oceanie Spokojnym i aby rybacy japońscy mieli rozwiązane ręce. Co do Syberyi zdania są podzielone: dyplomata Okuma gotów jest zadowolnić się kolejami żelaznemi wschodnio-chińską i syberyjską od Charbina do Władywostoku; profesor zaś Tomitsu, wykładający w uniwersytecie tokijskim prawo międzynarodowe jest odmiennego zdania. Domaga się on, aby Japonia owładnęła całą Syberyą od Bajkału na wschód i odparła Rosyę do rzeki Jenissej a przynajmniej do Leny.

Wówczas prowincya Zabajkalska otrzyma samorząd na wzór Kanady lub Australii, przyczem sprawy wojskowe i dyplomatyczne pozostaną pod kontrolą Japonii. W tej nowej swej prowincyi, Japonia popierać będzie osiedlanie się w niej rosyan, japończyków, chińczyków i żydów, aby utworzyć państwo nie będące wyłącznie japońskiem, przez co zamknie Rosyi drogę do dalszego rozszerzania w Azyi. Japonia uważa się za protektora Azyi Wschodniej. Wyparłszy z niej rosyan, przystąpi do odrodzenia Dalekiego Wschodu. Uważa wszelako za swój obowiązek położyć kres dalszemu mieszaniu się Europy do spraw azyatyckich i dalszym nabytkom mocarstw europejskich na koszt Chin.

Mandżurya zostanie oddana Chinom, lecz pod pewnemi warunkami. Chiny zostaną wzięte pod opiekę, a Korea przyłączona będzie do posiadłości japońskich. Oba te kraje będą dostarczały Japonii niezbędne produkty surowe, sama zaś Japonia postara się stanąć na równi z Europą i Ameryką w sferze handlu i przemysłu.

Misya dyplomatyczna Chin i Korei w Europie będzie zniesiona, a Japonia będzie kontrolowała wszystkie stosunki krajów wschodnio-azyatyckich z Europą, tak, że bez niej nie będzie mogła być zawarta ani jedna umowa. Hr. Okuma podejmuje się urzeczywistnić cały ten program przy zawarciu pokoju.

Z powodu tego artykułu ‹Gazeta Hamburska› czyni uwagę, że wyłuszczone w nim plany Japonii najzupełniej są zgodne ze znaną odezwą Kodamy.

Japonia— dodaje „Warsz. Dnewn.› — grozi wszystkim mocarstwom Europy i dlatego też wszystkie powinny być przeciw niej.

Ciekawa rzecz, co na to odpowie prasa japońska.

— Interesujące szczegóły komunikuje ‹Timesowi› korespondent tej gazety w Tokio.

Wedle jego relacyi, w stolicy Japonii nikt nie oczekiwał tak szybkiego upadku Portu Artura. Szereg powodzeń i olbrzymich strat przy szturmach tak osłabiły początkowe nadzieje, że w Tokio nie spodziewano się kapitulacyi Portu Artura wcześniej, niż w lutym, a już w najlepszym razie w końcu stycznia.

Najlepsi strategicy Japonii i powagi w rzeczach wojskowych na kilka tygodni przed wzięciem Laojanu zaledwie ośmielali się żywić nadzieję, czy się im uda owładnąć podstawą operacyj rosyjskich w Mandżuryi środkowej, a w dzień urodzin mikada sam minister wojny oświadczył korespondentom zagranicznym, iż owładnięcie Port-Arturem jest zadaniem nieprawdopodobnie trudnem. Dopiero teraz naród japoński dowiedział się, ile kosztowało oblężenie Portu Artura i chwilową jego niecierpliwość zmieniły podziw i zachwyt nad czynami armii oblężniczej, która umiała w cztery miesiące zdobyć najniedostępniejszą w świecie twierdzę. W cztery miesiące ponieważ oblężenie prawidłowe rozpoczęło się dopiero w końcu sierpnia. Być może, japończycy po 5 dniowym niefortunnym szturmie w sierpniu niedostępność twierdzy portarturskiej przecenili. Pod tym względem w kołach wojskowych Japonii zdania były podzielone, gdy bowiem jedni, a w liczbie ich i generał Nogi byli za szturmami, inni oświadczali się za prawidłowem oblężeniem. Wszelkie usiłowania rozbijały się jednakże o forty twierdzy i po pewnym czasie wojska japońskie oblężnicze zaczęły uważać Port Artura za niezdobyty.

Rezerwistów, przeznaczonych do uzupełnienia szeregów armii oblężniczej żegnano w Japonii, jak gdyby szli na pewną śmierć. Rodziny rozstawały się z nimi na zawsze. Duch wojsk nie słabł przecież, chociaż japończycy bynajmniej nie są fanatykami ponurymi. Przeciwnie, bardzo lubią życie, cenią je, lubią wesołość i słońce. Na wojnie wszelako są przedewszystkiem żołnierzami i aby prędzej i pewniej osiągnąć cel, nie żałują ofiar.

— W Anglii zachowawcze ministeryum Balfoura coraz wyraźniej chyli się do upadku. Zgodnie z tradycyą stanęłoby w takim razie u steru rządu ministeryum liberalne. Jako premiera takiego ministeryum opinia publiczna wskazuje Campbel-Banermana lub lorda Spencera.

Opublikowany w tych dniach program partyi liberalnej potępia zarówno politykę celną Chamberlaina jako też i program lorda Balfoura; natomiast hasłem liberałów angielskich jest swoboda handlu. Następnie liberali zapowiadają zniesienie w Transwaalu pracy chińczyków, których w roku zeszłym wprowadził tam Balfour.

Program lorda Spencera obiecuje nadto rozszerzenie samorządu Irlandyi, rozszerzenie traktatów o sądach polubownych dla zmniejszenia widoków wojny, kontrolę społeczeństwa nad szkołami i usunięcie wszelkich ograniczeń dla nauczycieli z powodu wiary, jaką wyznają, przywrócenie w całej rozległości prawa bezrobocia i nietykalność funduszów związków roboczych w razie procesów z powodu strat, przyczynionych przez zaprzestanie pracy.

— „New-York Journal" donosi, jakoby obecnie toczyły się tajne narady dyplomatyczne w przedmiocie zawarcia pokoju. Wielką komplikacyę przedstawia kwestya kosztów wojennych. Anglia otrzymała podobno od Japonii wskazówki, że zgadza się na bezwłoczne zawarcie pokoju pod warunkami, iż Mandżurya zostanie zwrócona Chinom a Japonia otrzyma Port Artura w długoterminową dzierżawę. Japonia gotową jest zrzec się zwrócenia jej przez Rosyę kosztów wojennych w takim tylko wypadku, jeżeli Anglia zagwarantuje jej pokój z Rosyą na lat 25. Dziennik dodaje, że rząd rosyjski zawiadomiony został o warunkach pokoju, postawionych przez Japonię.

S. J.

Zabójstwo Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza.

Dzienniki moskiewskie («Ruskija Wiedomosti,» «Ruskoje Słowo» i „Ruskij Listok") z soboty d. 18 b. m. przynoszą następujące szczegóły o zabójstwie Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza:

„Wielki Książę wyjechał z pałacu Mikołajewskiego sam jeden w karecie o godz. 2 min. 45 po południu, udając się na ulicę Twerską do domu generał-gubernatora. Kareta przejechała przez plac Cesarski, około klasztoru Czudowskiego, przez plac Senatu i zbliżała się do bramy Nikolskiej. W odległości 20 sążni od tej ostatniej na rogu ulicy między gmachem sądowym a arsenałem rzucono w nią bombę. Rozległ się straszny huk, który słychać było nietylko w całym Kremlu ale i na ulicach, wychodzących na plac Czerwony, a nawet w dalszych dzielnicach. Wskutek wstrząśnienia powietrza, wybite zostały szyby w oknach gmachu sądowego i arsenału. Cała prawie kareta pogruchotana została na drobne kawałki; pozostał tylko dyszel z kołami przed niemi i para tylnych kół na osi.

Śmierć Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia nastąpiła natychmiast; wskutek ogromnej siły wybuchu, głowa odpadła od tułowia i została rozerwana na drobne kawałki, zwłoki leżały na śniegu bez nogi lewej ogromnie zeszpecone. Jednej ręki nie było, druga leżała obok szyi.

Niezwłocznie po wybuchu bomby, który był słyszany w pałacu Mikołajewskim, na miejsce krwawego wypadku przybyła Wielka Księżna Elżbieta Teodorówna bez kapelusza, w samej tylko rotundzie i uklękła obok zwłok Swego Małżonka. Wkrótce przybyli też z koszar Kremlu oficerowie i żołnierze stojącego tam pułku Jekaterynosławskiego. Szczątki zwłok i ubrania Wielkiego Księcia, zebrane przy pomocy Wielkiej Księżny, zostały umieszczone na noszach, osłonione szynelem i odniesione do pałacu Mikołajewskiego; miejsce katastrofy zaś zostało otoczone przez żołnierzów.

Woźnica był zrzucony z kozła i raniony w plecy, ale trzymał lejce. Konie po wybuchu poniosły w kierunku bramy Nikolskiej, lecz zostały zatrzymane. Człowiek, który rzucił bombę do karety, został niezwłocznie schwytany przez policyę i odesłany do cyrkułu policyjnego. Szedł on od strony bramy Nikolskiej obok skweru i starego odwachu przy gmachu sądowym, w chwili ukazania się karety z Wielkim Księciem, zbliżył się do niej i rzucił bombę.

Po wybuchu miał on twarz i prawą rękę zakrwawione, a rękaw kubraka rozerwany. Wygląda na lat 25; jest to blondyn o chudej twarzy, bez brody, lecz z wąsami. Woźnicę odesłano do szpitala Jauskiego.

Na miejsce wypadku przybył niezwłocznie naczelnik miasta, Wełkow, oraz władze sądowe. Śledztwo rozpoczęło się natychmiast i odrazu przystąpiono do badania przestępcy, który odmówił wyjawienia swego imienia i nazwiska. Znaleziono przy nim rewolwer systemu Browninga z 7 nabojami, gotówką 16 rubli i paszport na imię mieszczanina witebskiego, nigdzie nie meldowany.

Przestępca nie okazał żadnej skruchy. Przeciwnie, przez cały czas badania zachowywał się zuchwale i wyzywająco; mówił, że zrobił to, co powinien był zrobić. Akcent jego mowy jest małoruski.

O godzinie 8 min. 25 wieczorem przestępcę odesłano do więzienia Jakimańskiego.

Oprócz niego zaaresztowano jeszcze 6 innych osób.

Władze sądowe czynne były do późnego wieczora na miejscu wypadku.

*

Wczorajszy «Warsz. Dziewn.» podaje następującą depeszę z Moskwy:

„Mówią tu, że gdy kareta Jego Cesarskiej Wysokości zrównała się z gmachem instytucyj sądowych, wystąpiło dwóch ludzi w prostej odzieży, z których jeden niósł na ręku ubranie robotnika. Po chwili rozległ się wybuch.

Gdy zabójcę schwytano, rzekł on:

— Dzieła swego dokonałem, teraz mi wszystko jedno.

Tłum, który się szybko zgromadził, z czcią zaczął zbierać szczątki materyałów i kawałki pojazdu.

Na „Krasnym placu" wśród tłumu zaczęto rozrzucać proklamacye, co wywołało energiczny protest i niechęć ludu przeciwko znajdującym się tam studentom. Jeden z nich zaledwie zdołał się ukryć w gmachu izby sądowej.

Policyant Leontiew, który w chwili katastrofy był na posterunku przy wrotach Nikolskich, widział, jak człowiek ubrany w kubrak, w średnim wieku, rzucił bombę. Policyant natychmiast rzucił się ku przestępcy i schwycił go.

W tym czasie jeden z oficerów pułku Jekaterinowskiego, widząc z okien koszar, co się stało, przybiegł z żołnierzami na plac, położył na nosze ciało Wielkiego Księcia i zakrył je swym szynelem.

W kieszeni u zabójcy prócz rewolweru znaleziono woreczek z 16 tu rublami. Wskutek wybuchu, zostały wybite 64 szyby w gmachu instytucyj sądowych."

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Czcisława. Jutro Wrócisława.

TEATR WIELKI. Dziś „Bal maskowy", operetka Jutro „Szkoła małżeństw", komedya Hartlebena. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZABRANIE. Jutro półroczne ogólne zebranie członków Stow. Lutni w lokalu własnym, Piotrkowska 108. Początek o g. 9 wieczorem.

KRONIKA.

Główny Zarząd do spraw prasowych. „Warsz. Dziew." dowiaduje się przez swego korespondenta w Petersburgu, że główny Zarząd do spraw prasowych ma być zniesiony; natomiast sprawy prasowe przejść mają pod zawiadywanie ministeryum spraw wewnętrznych.

Szkolnictwo początkowe. „Warsz. Dziew." dowiaduje się przez swojego korespondenta z Petersburga, że ministeryum oświaty uznało za możebne wprowadzenie reform w szkolnictwie początkowem. Przedewszystkiem zadecydowano utworzenie kursów przygotowawczych dla personelu pedagogicznego. Kursy te będą niedługo otwarte, ale program będzie opracowany bardzo poważnie. Głównem zadaniem kursów będzie wpoić w przyszłych nauczycieli zasady najnowszych wymagań pedagogicznych. Szkoły mieszane dla koedukacyi prawdopodobnie nadal egzystować będą.

Z chwili bieżącej. Sytuacya fabryk łódzkich w danej chwili zmieniła się o tyle, że w niektórych robotnicy przystąpili częściowo do pracy, w innych zaś toczą się między właścicielami a robotnikami układy. W myśl ostatniego obwieszczenia, o ile robotnicy zaczną pracować w ciągu tygodnia bieżącego, norma wynagrodzenia stosowana będzie jak dawniej.

Według zebranych u źródła danych, przekonywamy się, że dzisiaj w fabrykach Tow. akc. K. Scheiblera stoją bezwzględnie wszystkie oddziały, za wyjątkiem nowej tkalni i zakładów na Księżym Młynie, gdzie zajęcia idą normalnie. W zakładach Tow. akc. I. K. Poznańskiego właściciele przystąpili do pertraktacyj z robotnikami.

W Tow. akc. L. Geyera fabryki nie są czynne; z prowadzonych obecnie układów z robotnikami, jest nadzieja, że wkrótce powrócą oni do pracy; w Tow. akc. Allarta fabryki stoją, kiedy rozpocznie się robota, dotąd nie wiadomo, gdyż robotnicy nie przystąpili jeszcze do porozumienia się z pracodawcami. W Towarzystwie akc. M. Silbersteina stoją wszystkie oddziały fabryki.

W Towarzystwie akc. «Leonhardt, Woelker i Girbard» nieczynną jest przędzalnia, natomiast pracują wszyscy w tkalni. Jeżeli tkacze zgodzą się pracować, właściciele chętnie stosować będą normę wynagrodzenia według ostatniej uchwały fabrykantów. Co się tyczy fabryk t. zw. „średnich" i „małych", to, jak nas informowano, robotnicy powrócili do pracy.

Roboty idą zwykłym trybem.

*

Wczoraj, w Grand Hotelu odbyły się narady przedstawicieli wybitniejszych fabryk łódzkich, na których uchwalono przyjmować kandydatów do fabryk i o ile zapisze się odpowiednia ich liczba, rozpocząć pracę w tygodniu bieżącym, lecz na dawnych warunkach, mianowicie przy $11\frac{1}{2}$ godzinnym czasie roboczym i przy obowiązującem dawniej wynagrodzeniu robotników.

Dotychczas zgłosili się robotnicy do kilku fabryk Towarzystw akcyjnych z wyrażeniem zgody przystąpienia do pracy. Między innemi do Tow. akc. L. Geyera, M. Silbersteina, I. K. Poznańskiego, znaczna część robotników już się zgłosiła. Fabryki te będą czynne od czwartku zrana.

Jakeśmy zaznaczyli wyżej, praca prowadzona będzie na dawnych warunkach do chwili uzyskania drogą prawodawczą zatwierdzenia projektu zamierzonych reform co do wprowadzenia wyższych norm płacy za robotę.

Z przemysłu. Stosownie do uchwały ostatniego zebrania fabrykantów łódzkich, zajęcia w zakładach fabrycznych postanowiono zredukować do 10 godzin dziennie, oraz podnieść płacę zarobkową robotnikom.

Otóż właściciele przędzalni zarobnych przyszli do przekonania, że przy tych warunkach pracy cena za wyrób przędzy podniesie się odpowiednio do numeru wyrabianej przędzy od 2 i pół do 3 kopiejek na funcie.

Wobec tego na wczorajszej naradzie właścicieli przędzalni zarobnych uznali za konieczne, aby pobierane wynagrodzenie od fabrykantów, z którymi łączą ich stałe stosunki, zostało także podniesione w tymże stosunku. Różnica bowiem, jaka wpływa z podwyżki za robociznę—zdaniem właścicieli przędzalni zarobnych, decydować może o egzystencyi przedsiębiorstw.

Sprawy teatralne. Życzeniu Zarządu polskiego Towarzystwa teatralnego, aby istniejąca w Łodzi trupa dramatu i komedyi nie rozpadła się, stało się zadość. W myśl postanowienia Zarządu Towarzystwa—sprawa utrzymania w dotychczasowym składzie trupy łódzkiej załatwiona została pomyślnie. Ubiegłej niedzieli nastąpiło porozumienie pomiędzy dyrektorem p. Gawalewiczem a aktorami dramatu i komedyi.

Wyniki porozumienia są takie, iż, wobec trudnych warunków prowadzenia obecnie Sceny łódzkiej, pochłaniającej znaczne wydatki, a przynoszącej małe dochody, wszyscy aktorzy zgodzili się na obniżenie pensyi o 20 proc.; wyjątek tylko stanowić będą pobierający wynagrodzenie do 30 rubli miesięcznie, pensya ich pozostaje bez zmiany.

Nadmieniając o tem, dyrektor p. Gawalewicz zaznaczył, że gdyby w miarę frekwencyi teatru, wpływy okazały się większe od spodziewanych, wówczas rozmiar wypłacanej gaży będzie ten sam, co dotychczas, t. j. bez potrącań owych 20 proc.

Tym sposobem obiegające pogłoski o dymisyi kilku osób z personelu teatralnego nie sprawdziły się.

Trupa dramatu i komedyi w dotychczasowym składzie rozpocznie wkrótce przedstawienia w teatrze «Victoria».

Wyjazd. Dr. H. Szumacher, w czwartek o godzinie 1 m. 40 po południu wyjeżdża do Charbina.

Z Mukdenu. Dr. Maślanka przesłał w dniu wczorajszym telegram z Mukdenu, że szczęśliwie wraz z kolegami przyjechał do Mukdenu dnia 12 b. m. Przejazd z Brześcia Litewskiego do Mukdenu trwał 9 tygodni.

Z Komitetu przeciwżebraczego. Na ostatniem zebraniu Zarządu Komitetu przeciwżebraczego szeroko omawiano sprawę nędzy wyjątkowej, kwalifikującej się pod opieką miłosierdzia. Jednakże szczupłe fundusze, jakiemi rozporządzają miejscowe Towarzystwa dobroczynności, nie są w stanie nawet w setnej części zaradzić złemu. Smutny stan obecny ubogich naszego miasta potęguje się tem jeszcze, że niezliczona ilość małoletnich dzieci, zamienia się w żebraków i przywykając do tego rzemiosła nie tak łatwo da się nawrócić z drogi tak dla siebie i społeczeństwa niebezpiecznej. Co wyrasta z takiej dziatwy wie chyba każdy, to też rodzice wszelkiemi siłami powinni chronić swe dzieci przed tą zgubą i nim pierwszy raz wyciągną one rękę po jałmużnę, uczynić wszystko cokolwiek w ich mocy, aby zatrzymać je nad przepaścią. Niestety, przeglądając szeregi małych żebraków, widzimy zbyt często spółdziałanie w tem rodziców. Matki i ojcowie dla powiększenia ofiarności prowadzą je z sobą, każą im żebrać, nie cofają się przed niczem, by nędzę uczynić tem wymowniejszą, słowem poświęcają swe dzieci dla łatwego zarobku.

Zważywszy rozpaczliwe to położenie, Komitet przeciwżebraczy pragnąłby pobudzić swych członków do jaknajenergiczniejszej działalności. Ponieważ zaś niebezpieczeństwo jest tak widoczne, akcya ratunkowa powinna być szybka i skuteczna, choćby nawet miała pochłonąć wiele pracy i trudów. Dla powzięcia ważnych bardzo postanowień w tym względzie, Komitet przeciwżebraczy postanowił zwołać ogólne, roczne zebranie. Termin tego zebrania wyznaczono na dzień 28 b. m. odbędzie się zaś ono w sali Przytułku starców i kalek. Porządek dzienny podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma, tymczasem tylko nadmieniamy, że pożądany jaknajszerszy spółudział wszystkich członków.

Pomimo odezw, uczynionych w pismach przez Sekcyę zbierania odpadków, istniejącą przy Komitecie przeciwżebraczym, nie zauważono wielkiej zmiany w gromadzeniu odpadków przez mieszkańców naszego miasta. Istnieje przypuszczenie, że w zbieraniu odpadków bardzo często przeszkadza służba domowa, która nie wchodząc w położenie biednych uchyla się od zadania sobie nawet tak małego trudu. Komitet jednak żywi nadzieję, że wytrwałością i często pukaniem do serc ogółu, potrafi wreszcie przełamać upór i zapewni sobie spółdziałanie szerokich sfer naszego grodu, tem więcej, iż w innych miastach zwyczaj zbierania odpadków jest tak zakrzewiony, że nik nawet nie zechciałby uchylić się od tego dzieła miłosierdzia.

Jednocześnie Komitet postanowił podać do ogólnej wiadomości, iż zamówiono nową seryę worków, które administracya Sekcyi zbierania odpadków wydaje osobom interesowanym. Adres stacyi: Dzielna № 50.

Zważywzy, iż niema prawie dnia, aby wiele osób dorosłych i dzieci nie zgłaszało się po ubrania i obuwie, Komitet zwraca się z serdeczną prośbą łaskawe nadsyłanie znoszonych już rzeczy. W każdy piątek i wtorek w godzinach przedpołudniowych w biurze Komitetu (Smugowa 6) członkowie instytucyi pełnią dyżury, tam też osoby miłosierne raczą nadsyłać ubrania. Natychmiast będą one wydawane biednym rodzinom, których stan majątkowy sprawdzony jest przez Komitet.

Zawieszeie sprzedaży trunków. Jak się dowiadujemy z urzędowego źródła, Zarząd akcyzy żądanie swoje, aby właściciele zakładów restauracyjnyh i składów handlu win i towarów kolonialnych zaprzestali na czas nieograniczony sprzeday wódek, oparł na tem, że w myśl istniejących pzepisów, na równi z zamkniętemi sklepami monpolowemi obowiązuje stosowanie się do wydango rozporządzenia i wyżej wymienione przedsiębiorstwa.

Tkalnie zrobne. Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że w dniu 23 b. m. w lokalu Giełdy łódzkiej, o gocinie 8 wieczorem, odbędzie się zebranie właścieli tkalni zarobnych ze współudziałem posidaczy takichże warsztatów tkackich w Zduńskej Woli.

Lutnia. Proszeni jesteśmy o przypomnienie pp. członkom Lutni, że w środę (d. 22 b. m.) o 9-ej wiecz., odbędzie w drugim terminie półroczne zgromadzenie członków Towarzystwa.

Zuchwały napad. Wczoraj, około g. 7 wieczorem, przechodzący przez ul. Widzewską, byli świadkami zuchwałego napadu. W czasie tym przejeżdżała kareta, wioząca 19 letnią Emmę Eisenbraunównę, córkę tutejszego przemysłowca, oraz siostrę jej, 15-letnią Martę i narzeczonego Emmy, p. Ryszarda Steigerta. Nagle gdy kareta mijała nową tkalnię Tow. akc. Scheiblera, dał się słyszec wystrzał z rewolweru, pochodzący z miejsca, w którem stało trzech młodych ludzi, przyzwoicie ubranych. Kula rewolwerowa, przebiwszy szybę karety, przeszła pomiędzy plecami Marty, siedzącej na kolanach starszej siostry, a piersiami ostatniej, przyczyniając jej ranę. Omdlałą z przerażenia Emmę Eisenbraunównę narzeczony jej starał się przyprowadzić do przytomności. Na krzyk napadniętych pośpieszyli z pomocą przechodnie. Napastnicy, zauważywszy zdala biegnących na pomoc, ratowali się ucieczką w stronę ul. św. Emilii. Pogoń za nimi okazała się bezskuteczną. Chorą odwieziono natychmiast do domu rodziców przy ul. Widzewskiej nr. 1021. Wezwano natychmiast lekarza fabrycznego dr. Bekmana, który ranę opatrzył.

Skok z drugiego piętra. Wczoraj o godzinie 4-ej min. 45 popołudniu, w domu № 6 pry ulicy Konstantynowskiej, rozegrał się dramat życiowy, który silnie zdenerwował wszystkich mieszkańców tego domu.

W poprzecznej oficynie na drugiem piętrze mieszka 18-letnia Bolesława Chylińska, była chorzystka trupy operetkowej Bolesławskiego.

Wczoraj popołudniu przyszedł do mieszkania Chylińskiej, chwilowo bawiący w Łodzi, Władysław Waberski zamieszkały w Turku. Co zaszło pomiędzy Chylińską a Waberskim do tej pory nie jest jeszcze wyjaśnione,

Chylińska wyskoczyła oknem z drugiego piętra; padając na bruk złamała lewą rękę, lewe biodro, potłukła głowę i ma nadwyrężone żebra. Chylińską nieprzytomną zaniesiono do mieszkania, gdzie lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił jej doraźnej pomocy, pozostawiając ją na kuracyi w domu.

Stan zdrowia Chylińskiej jest bardzo groźny.

Waberski, badany przez policyę, nie chce wyjawić powodu, który był przyczyną tego rozpaczliwego skoku.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Piotrkowskiej nr. 290 Józefa Rzerowska, lat 45; na Nowym Rynku Dawid Zauberek, lat 81; na szosie Rokicińskiej nr. 16 człowiek, lat około 40, niewiadomego nazwiska i adresu; na ul. Krótkiej nr. 3 człowiek lat około 35, również niewiadomego nazwiska i adresu; na ul, Drewnowskiej nr. 16 Szmul Kröng, lat 40, który odwieziony został do szpitala Poznańskich i na ul. Cegielnianej nr. 54 Maryanna Wierzbicka, lat 38, którą także odwieziono do szpitala Poznańskich. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i z wyjątkiem ostatnich; pozostawili ich na miejscu.

Żebraczki. Wczoraj do składu towarów bawełnianych Hirsza Markusa przy ulicy Piotrkowskiej № 64 przyszły dwie kobiety, prosząc o jałmużnę. Subjekt Szumczykiewicz, nie dał im jałmużny, a widząc, że otworzyły drzwi, aby wyjść, wszedł do pokoju obok sklepu, w czasie tym żebraczki skradły sztukę towaru wartości 45 rubli. Gdy subjekt spostrzegł kradzież, towar znajdował się już w trzeciem ręku, również u żebraczki Hany Bezprozwanej. Kradzieży dokonały Hana Sandybilska i Chaja Kwiat.

Z ulicy. Na ul. Zarzewskiej nr. 68 Kazimiera Sałaty, lat 29, pośliznąwszy się, upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała lewą nogę. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanej doraźnej pomocy, poczem odwiózł ją na dalszą kuracyę do szpitala Czerwonego Krzyża.

Pożar. Wczoraj o g. 11 min. 15 wieczorem przy ul. Pańskiej, w domu pod nr. 60, w warsztacie stolarskim p. Holtzgrebera wybuchł ogień, który, mając tak podatny materyał, jak wióry i suche drzewo, rozwinął się bardzo szybko. Przybyłe na miejsce wypadku I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, w ciągu godziny ogień ugasiły. Przyczyna pożaru niewiadoma; straty wynoszą około 1000 rb.

Przejechanie. Na ul. Piotrkowskiej nr. 36 Maryanna Kromółkowska, 36-letnia praczka, przechodząc przez ulicę, została najechana przez dorożkę; wydobyto ją z pod kół z licznemi ranami i w stanie ogólnego potłuczenia. Lekarz Pogotowia udzielił K. odpowiedniej pomocy.

Katastrofa w Koluszkach.

—s—

Dziś o godzinie 7 min. 30 rano zdarzyła się katastrofa kolejowa na stacyi Koluszki, drogi Wiedeńskiej.

Na linii numer 2 stał pociąg osobowo towarowy, który przybył z Sosnowca z dwugodzinnem opóźnieniem. W czasie tym wyszedł pociąg osobowy № 36 ze stacyi Rokiciny, który dochodzi tylko do stacyi Koluszki, (prowadzony przez maszynistę p. Lewandowskiego).

Pociąg był prowadzony przez parowóz numer 228 największej konstrukcyi, który w Koluszkach zabiera pociąg № 32 bezpośredniej komunikacyi Łódź-Warszawa.

Maszynista, prowadzący pociąg № 36, idący z Piotrkowa, przejechał sygnał przedstacyjny i pod samym peronem z całym rozpędem uderzył w końcowe wagony pociągu, stojącego na linii.

Ostatni wagon tego pociągu był próżny; został pogruchotany doszczętnie. Smarownik sygnalista, który znajdował się na breku tego wagonu, uszedł szczęśliwie wypadku.

Wagon drugi od końca wpakował się w wagon trzeci, a wagon czwarty został wyrzucony z szyn.

Parowóz № 228, który uderzył w te wagony, ma rozbity cały przód, a o sile uderzenia dowodzi fakt, że drzwiczki od dymnicy zostały prawie całe wepchnięte w dymnicę.

Poważniejszych wypadków z ludźmi nie było.

Nadkonduktor Zalewski, prowadzący pociąg z Piotrkowa, wskutek raptownego zderzenia się pociągów, ma bardzo silnie potłuczoną klatkę piersiową.

Uczeń szkoły technicznej Wiedeńskiej — Tucholski syn konduktora ma wybite 2 zęby.

Dwaj konduktorzy w pociągu nr. 36 i służba, narzekają na silne wstrząśnienie. Konduktor Różycki odniósł silne obrażenia boku.

Pociągi, dążące od strony Piotrkowa, kursują po linii nr. 3, pociągi zaś od strony Warszawy po właściwej linii.

Pociąg bezpośredniej komunikacyi Łódź-Warszawa, wyszedł z Koluszek z opóźnieniem 40 minut, poprowadzony przez parowóz towarowy pociągu, którego końcowe wagony uległy rozbiciu.

Jako przyczynę wypadku podają silną mgłę. Pomocnik zawiadowcy, p. Burzyński, pełniący służbę zewnętrzną na stacyi Koluszki, twierdzi, że sygnał przedstacyjny był zamknięty. Powołując się na sygnał peronowy, który był podany na zatrzymanie pociągu, p. Lewandowski, maszynista, twierdzi, że sygnał przedstacyjny był dobry i wskutek tego wjeżdżał on zupełnie normalnie na stacyę, a podawanych sygnałów alarmujących nie słyszał, jak również sygnałów w pociągu osobowo-towarowym nie widział.

Uprzątnięciem rozbitych wagonów i parowozu zajęła się narazie służba stacyjna.

O wypadku został zawiadomiony Zarząd drogi Wiedeńskiej i odnośne władze.

Pociągi w dalszym ciągu kursują prawidłowo.

Na miejsce wypadku przybyły wyższe władze kolejowe z Warszawy i Łodzi.

Z WARSZAWY.

—s—

— Zwołany na onegdaj, na godz. 10 rano, w sali Muzeum Przemysłu i rolnictwa w Warszawie, z zapoczątkowania ks. Swiatopołk-Mirskiego i p. Stanisława Lewickiego, wiec rodziców odbył się przy tłumnym bardzo udziale wszystkich warstw społeczeństwa. Zgromadziło się około tysiąca kilkuset osób.

Przewodniczył p. Stanisław Lewicki.

Wiec odbył się przy udziale kuratora okręgu naukowego, r. t. Szwarca.

— Adwokaci przysięgli R. Kamiński i J. Radwański, literat Karol Hofman, kupiec L. Ożarowski, oraz właściciel domu G. Krzysztofowicz, rozpoczęli starania o wyjednanie pozwolenia na utworzenie «polskiego Towarzystwa dramatycznego w Warszawie, które oprócz rozpowszechniania wśród swoich członków sztuki scenicznej, miałoby za zadanie powiększenia środków materyalnych Towarzystwu subjektów handlowych, Towarzystwu dobroczynności, Kasie wzajemnej pomocy kobiet pracujących, Kasie fotografów, Towarzystwu «Farmacya», kąpielom ludowym, koloniom letnim, tudzież funduszów na korzyść biednych, którzy ucierpieli od klęsk żywiołowych w Warszawie, lub w całym kraju. Projekt ustawy nowego Towarzystwa opracowany jest na wzór ustawy takiegoż Towarzystwa, zatwierdzonego w r. 1903 dla m. Skierniewic.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
20.II 1 pp.	738.2	+ 2.9	82	Pd 1	Z dnia 20/II Temperatura max. + 4.0° C. Temperatura min. — 3.3° C. Opadu 0.1
20.II 9 w.	741.2	+ 0.1	90	Pd W 1	
21/II 7 r.	745.0	— 2.8	98	Pd W 1	

Słowo twórcze.

— s—

Pod powyższym tytułem czytamy w „Gazecie polskiej» co następuje:

Niedawno temu jedno z pism rosyjskich podniosło „à propos» obecnej sytuacyi potrzebę twórczego słowa w narodzie. Według autora pomienionego artykułu padło wiele słów pustych, bezpłodnych i ślepych; były także słowa męzkie, rozumne i przewidujące, mogące przydać się na coś.

Takiego słowa szukałem właśnie u nas; takiego słowa i takiego człowieka. Znalazłem rzeczywiście wielu ludzi rozumnych. Nie zawielu co prawda, ale przecież. To, co mówili, o czem przekonywali siebie i innych, do czego (czasem) dążyli i w czynie, to było logiczne, solidne, opierało się mocno o życie, stało nieraz na wysokości nowej sytuacyi. Jedną tylko miało wadę: brak podstawy wspólnej, albo powiedzmy wyraźniej, brak kompasu. Co rozum, to pogląd nowy. Każdy z osobna niby dobry, a wszystkie razem między sobą różne.

W rezultacie, mimo ludzi myślących w naszem społeczeństwie, brak nam jest rozumnej opinii. W rezultacie i ci ludzie myślący bezsilni są wobec braku jedności myślowej na punktach najbardziej zasadniczych.

Każde społeczeństwo zdrowe i silne ma w sobie siłę opinii. Siła ta nie jest materyalną, niema jej w pozycyach budżetu. Jak fluidum elektryczne, niewidzialne, nieuchwytne, jest ona rozproszona w atmosferze duchowej, stanowi pewien panteizm psychiczny, pewne wewnętrzne podobieństwo i powinowactwo. Opinia, to człowiek wewnętrzny.

Człowiek taki jest we Francyi, w Anglii i w Niemczech, słowem na Zachodzie. Na nim opiera się społeczeństwo nowożytne. Z tego wyrosła kultura. On tworzy jedność opinii.

Weźmy zwykły jakikolwiek organizm fizyczny, a zobaczymy, że nosi on w sobie wskazany mu przez naturę postulat jedności. Do podobnej jedności w duchu dąży też każdy człowiek czujący naprawdę i myślący seryo. Inaczej ulegnie rozbiciu.

Tylko do człowieka, który ma przekonania i cel główny życia, należy jutro; tylko do społeczeństwa, które ma jedność opinii i wyższą ideę, należy przyszłość.

Człowiek natomiast zewnętrzny i społeczeństwo zewnętrzne, to są istoty bez jutra. Takie istoty żyją dniem dzisiejszym, nie pamiętają swej własnej przeszłości, działają sprzecznie ze sobą, ulegają okolicznościom. Chaosem są i chaos powiększają.

Zrozumiemy teraz wobec tego, że słowo twórcze wydobyć się może tylko wtedy, gdy w społeczeństwie istnieje siła jednej opinii moralnej. Opinia taka wydać może i postawić jednego choćby człowieka, który w piersi swojej znajdzie ton, poruszający do głębi dusze i sumienia wszystkich.

Zrozumiemy również i to, że obecnie społeczeństwo nasze na podobne słowo zdobyć się nie ma sił.

Nie sięgając daleko, sama Warszawa nie posiada w sobie tej zwartej mocy moralnej, którą nazywamy opinią. Nikt tu nie czuje się w drugim, nie jest naprawdę duchowo z innym związanym. Każdy myśli i chodzi samopas. Niema działania opinii ani w rzeczach wielkich ani małych.

Co zatem idzie, gubimy się sami w sobie i nie umiemy odnaleźć. Tracimy poczucie historyczne, tracimy poczucie solidarnej odpowiedzialności, a jednak każdego jest obowiązkiem znać i żywić ideę posłannictwa kulturalnego, każdy jest odpowiedzialny za złe, o którem wie.

Powiedzmy to sobie otwarcie: Warszawa jest miastem pół-ludzi, pół społeczeństwem drugiego rzędu. Jeśli poczynamy tu myśleć, to stajemy o pół drogi — i cofamy się. Jeżeli czujemy co naprawdę, nie mamy odwagi wypowiedzieć swych uczuć.

Stan taki duchowy jest okropny. W taki sposób stajemy się ludźmi nieszczerymi, zarówno wobec siebie, jak innych. A człowiek nieszczery nigdy twórczym naprawdę nie będzie.

Tymczasem sytuacya, w której żyjemy, ulega coraz dalszym komplikacyom. Jeżeli kiedy, to obecnie powinniśmy umieć stać na wysokości tej sytuacyi. Nowy pochód myśli, nowe formy, domagające się życia, nowy człowiek rodzi się w niej. Jeśli życie to ulegnie skrzywieniu, jeśli zamiast normalnego rozwoju przyjdą anormalne stosunki, wówczas odbić się to musi na sile żywotnej i stanowisku światowem całej słowiańszczyzny, więc i na nas.

Gdzież tedy szukać tej jednej i naczelnej myśli, wyprowadzającej z chaosu tego twórczego słowa, o którem mówiliśmy poprzednio?

———

Z prasy polskiej.

———

Felietonista „Gazety Handlowej“ Delta zamieszcza następujące uwagi o prasie:

Trzeba prawdzie śmiało spojrzeć w oczy. Na nic mamienie się. Śród panującego przesilenia dostały się pokaźne cięgi i naszej prasie. Prasa, jak każda przedsiębiorczość, zależna jest od ekonomicznego stanu kraju, zwłaszcza u nas, gdzie jeszcze do zbytku należy prenumerowanie dziennika.

Ogólne przesilenie ekonomiczne wybuchło u nas pod wpływem wojny, ale po części na gruncie nadmiernej konkurencyi i nadwytwórczości. To samo zjawisko uwydatniło się i w dziennikarstwie.

Mamy za dużo pism. Z bólem i przykrością powiedzieć trzeba, że, choć czytelnictwo czasopism nie doszło u nas jeszcze do miary kulturalnej, choć zaledwie 10 proc. naszej ludności prenumeruje dzienniki — jużby na dobrą sprawę należało zmniejszyć naszą wytwórczość czasopiśmienniczą.

Wyrażając się językiem ekonomicznym, mamy nadpodaż dzienników i pism wogóle. Źle świadczy to o naszej oświacie, — ale źle świadczy też o samej wytwórczości dziennikarskiej. Oparła się ona w części na spekulacyi, nowi wydawcy chcieli grynderstwem wydawniczem podbić rynek prenumeratorów i stale się, że przez zastosowanie spekulacyjnych pierwiastków do czasopiśmiennictwa osłabili jego ogólną podstawę bytu.

Szczerze mówiąc, niektóre pisma zaczynają się już kurczyć, robić oszczędności. Jedne dlatego, że maleją korzyści, inne że oczekiwanych korzyści nie mają, jeszcze inne, że rosną niedobory. Trzeba to tak czy inaczej maskować, lecz wprawne oko dostrzega widoczne zmiany.

Zmniejszają się ogłoszenia, prenumerata słabnie, a przynajmniej nie rośnie tam, gdzie bez wzrostu byt jest zachwiany, — słowem warunki ekonomiczne prasy są złe.

Jaka na to rada. Właściwie rady niema. Pisma, które zdołają przetrzymać trudności, które będą trafiały w potrzeby i zamiłowania czytelników, z czasem—bo postęp czytelnictwa jest prawem naturalnem—odbiją sobie obecne nakłady, tworzące kapitał pracy, energii i pieniędzy, jako zadatki przyszłego rozwoju. W każdym razie tandeta nie jest takim zadatkiem późniejszego powodzenia.

238)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg—patrz № 35).

— Przewidzieć wszystko? Ho, ho!... To śmiałe żądanie.

— O ile się da przewidzieć w takich wypadkach — wyjaśniał Łuka.

Stanęli przed domkiem.

Przy furtce, wiodącej w głąb ogródka, spotkał ich duży pies. Szczeknął raz tylko, jakby przez pomyłkę, ale potem poznał gości i łasił się, wymachując radośnie ogonem.

Przybywszy do domku, zastukali. Otworzyła im służąca, a w chwilę potem ukazał się gospodarz i rzekł:

— To macie szczęście. Ilekroć umówicie się i zrobicie najazd na naszą letnią siedzibę, zawsze nie zastajecie żony.

— Ach, jaka szkoda!...

— Słuchaj, a może ty ją umyślnie usuwasz przed nami?

— O, to możebne, znamy cię, zawsześ był zazdrosny.

— No, proszę dalej. Ewo, podaj jeszcze trzy nakrycia.

Służąca odeszła.

— I cóż? — zapytał Łuka.

— Wszyscy są tutaj, czekamy tylko na was.

Weszli do słabo oświetlonego pokoju, w którym było ze dwudziestu mężczyzn, wyłącznie ubranych w mundury wojskowe.

Przywitanie było krótkie.

— Przystępujemy do obrad.

— Wpierw jednak kolega Włada musi nam dać słowo honoru, że zachowa zupełne milczenie, aż do czasu ukończenia całej sprawy.

— Co, Włada tu? — zagadnął zdziwiony Łuka.

— A cóż to, czy ja gorszy od was? Czy moi dziadowie nie ginęli dla dobra ojczyzny?

— Ginęli.

— A więc dlaczego was to dziwi?

— Nie, nie, to niepodobna... — mówił Dragutin.

— Podobna, czy niepodobna kiedy tu wszedł, niech zostanie. Przysięgę jednak musi złożyć.

Wydobył kartę i począł czytać:

„Daję wobec was wszystkich kolegów oficerskie słowo honoru, że bez ogólnego zezwolenia nie powiem ani jednego słowa co się tyczy tej sprawy, o której będę przez was powiadomiony i tak postąpię, jak mi większość tego zebrania poleci. Oddam siebie, swój majątek i rodzinę, oddam własne życie dla dobra ojczyzny.“

Włada powtórzył przysięgę.

— Czy ty wiesz, pocośmy się tu zebrali? — zapytał Łuka.

— Znam was, jako ludzi szlachetnych. To mi wystarcza.

— Wiedz więc o tem, że przygotowujemy rewolucyę w Serbii, celem której jest usunięcie z tronu króla Aleksandra i jego awanturniczej małżonki, Dragi.

Włada drgnął i dopiero po chwili, zebrawszy myśli, zapytał:

— Więc zamierzacie obrać nowego króla? Zapewne Karadżordżewicza... A co myślicie uczynić z Aleksandrem?

— I ją i jego zabić.

Włada porwał się nagle z miejsca, jakby rażony iskrą elektryczną.

Stał chwilę, a potem zawołał prawie martwym głosem:

— Zabić!... Ależ to piekielne, to straszne!

— Dlaczego? — zapytał spokojnie Maszin.

— Czy nie lepiej detronizować?

— Właśnie zastanawjamy się nad tem.

Władzie strasznie zabiło serce. Stanęła mu przed oczyma kobieta, którą kochał, edną, jedyną może w życiu...

Znał ją. I on ją kiedyś podejrzewał, często niesłusznie, bo potem przekonał się najdowodniej, że było to robione z pewnem politycznem wyrachowaniem. Za te lub owe przekonania nie można karcić człowieka.

Widział jej pracę dla królowej Natalii. Wszak wtedy zaparła się siebie zupełnie i jakże jej się za to wywdzięczyła królowa?

Miała zamiar wyrzucić ją z kraju, a jeśli jej się ten zamiar nie powiódł, to tylko dlatego, że Draga była ambitna i sama wprzód ustąpiła.

Przecież na cały ten okres działalności Dragi on patrzył i mógłby dziś przysiąc, że na korzyść jej dobra praca ta powinna być zapisana.

To też żal mu się zrobiło tej kobiety, żal szczery i dlatego, nie zwracając uwagi na rozgoryczenie zebranych, postanowił wyjaśnić ciemne punkty tej sprawy.

— Każdy człowiek jest omylny, a królowa serbska również może się mylić; trzeba jednak głębiej wniknąć w psychologię dusz danego osobnika. Gdybyśmy tak zajrzeli do mzgów wszystkich i mogli czytać w tych mózgach do wąpliwe, czy znaleźlibyśmy choć jedną tak, któraby nie chciała zostać królową choć na jeden tydzień.

(d. c. n.).

Tandeta, sprzedawana przy krzykliwej reklamie, może wabić na krótką tylko metę. Niema tak naiwnego czytelnika, który pozwoliłby w siebie wmówić, że świstek, polujący czasami na sensacyę, a będący na ogół zbiorem lichych wiadomości i nieortograficznych wypracowań, jest pożądaną dlań strawą informacyjną. Tandeta się nie utrzyma; odpaść ona musi, jak odpadają zwiędłe liście od drzewa.

Ale dalszy byt i rozwój naszego dziennikarstwa zależy jeszcze od innych okoliczności. Zmienić się powinna atmosfera, w której nasza prasa się porusza. Ma ona zamało powietrza. Mając oddech zaparty, myśl skrępowaną, słownik wyrazów skurczony, — obraca się w zaklętem kole potocznych wydarzeń, ogólników, spraw niemal zawsze j dnych i tych samych.

Wyciąg z protokułu Komitetu ministrów (urzędowy komunikat) stwierdza, że uznano, „iż obowiązujące prawa prasowe wytworzyły znaczną ilość warunków, krępujących ujawnienie myśli za pomocą słowa drukowanego. Komitet uważa, iż objaw powyższy jest wynikiem organicznych braków w obowiązujących przepisach prasowych". Dalej w rozprawach Komitetu ministrów stwierdzono „brak równowagi w prasie i zbytnią jej zależność od dowolnych zarządzeń administracyi."

Określa to po części i położenie, w jakiem się prasa tutejsza znajduje. Gdy, stosownie do wskazań, te ujemne warunki zostaną usunięte, będzie można mieć nadzieję, że prasie utorowana zostanie droga swobodnego rozwoju. Ale to już sprawa odrębna, do której postaramy się powrócić.

Generał Grippenberg o bitwie nad Hunche.

—:—

W przejeździe przez Moskwę, generał Grippenberg przyjął jednego z korespondentów dziennikarskich i poświęcił cały interview bitwie pod Sandepu, której przebieg wyłuszczył w następujący sposób:

«Wszystko, co dotychczas czytałem w dziennikach, nie zgadza się z prawdą; w części wypowiedziano tam nawet sądy całkiem nieprawdopodobne. Przedewszystkiem stwierdzić muszę, że generał Kuropatkin wiedział naprzód o mojem przedsięwzięciu, a nawet sam nakreślił granice z południo-zachodu na północo-wschód, których armia moja miała nie przekraczać.

I w tych granicach można było osiągnąć rezultat poważny. Haikotai ma wielkie znaczenie, jako punkt oparcia dla ataku na ważną pozycyę Sandepu. Z tego też punktu zamierzyłem prowadzić akcyę, skoro tylko uzyskałbym strategiczną przewagę. Naprzeciw Haikotai stał korpus 1, z którego jedną brygadę wysłałem naprzód do samej miejscowości. Było to 25 stycznia. Brygada obsadziła wieś, poczem zaraz zbliżyli się japończycy z południa. Brygada dostała się w ogień krzyżowy, trzymała się jednakże do chwili przybycia drugiej brygady, którą wysłałem na pomoc, i pod osłoną tej drugiej brygady, pierwsza wróciła na swoją pozycyę. W tej chwili nieprzyjaciel dowiedział się o moim zamiarze wykonania ogólnego ataku i skoncentrował się a lewem skrzydle.

Wieczorem tegoż dnia dałem armii swojej rozkaz, aby zajętych pozycyj pod żadnym warunkiem nie zmieniano. Nazajutrz, d. 26-go stycznia, na całym froncie mojej armii rozpoczęła się nowa walka. Na prawem skrzydle stał korpus 1-szy, bok na lewo 1-sza brygada strzelców, dalej dywizya 5-ta, oraz przybyła dopiero co brygada posiłkowa z korpusu 2-go. Wogóle miałem 62 bataliony przeciw dwa razy większej sile nieprzyjaciela. Bitwa trwała do samego wieczora. W jej rezultacie nie straciliśmy wprawdzie nic z zajętego terenu, ale ujawniła się przytem wielka słabość naszego lewego skrzydła (w kierunku centrum całej armii). W tej sytuacyi prosiłem generała Kuropatkina, który miał 60 batalionów bezpośrednio do rozporządzenia, aby mi koniecznie przysłał posiłki. Prośba była odrzucona, ponieważ demonstracya nieprzyjacielska kazała przypuszczać atak japończyków na nasze centrum.

Pomimo to, postanowiłem nazajutrz wznowić atak. Dnia 27-go stycznia zrana zaczęła się na nowo gwałtowna walka. Znowu prosiłem o posiłki, w chwili, gdy droga do Sandepu, stanowiącego klucz pozycyi nieprzyjacielskiej, była całkiem wolna. Gdyby Kuropatkin uczynił zadość mojemu żądaniu, można było otoczyć nieprzyjaciela gęstym pierścieniem wojska. Jednakże stało się inaczej. Z południa i z południo-zachodu byliśmy zagrodzeni przez kawaleryę japońską, nadciągającą w dużej sile. Dnia 28-go stycznia nieprzyjaciel wykonał cztery straszliwe ataki, które odparliśmy. Nie mogłem atoli przedsięwziąć kontrataku, ponieważ żadne posiłki nie przybywały, a nadto granice mojej akcyi były przez głównego wodza ściśle zakreślone. Było to straszne! Mieliśmy zwycięstwo w ręku, a nie dalej nie mogłem uczynić. A warto było poświęcić tysiące ofiar, gdyż były widoki rzeczywistego zwycięstwa.

Wieczorem d. 28-go stycznia otrzymałem od Kuropatkina rozkaz: pozostawić na zajętem stanowisku mały oddział, całą zaś armię przesunąć bliżej ku niemu, ponieważ możliwe jest, że japończycy ruszą przeciw centrum. Nie chcę wyrokować, czy rozporządzenie to było konieczne; ale faktem jest, że japończycy przedsiębrali tylko demonstracyę przeciw centrum. Wrażenie, jakie na mnie sprawiał rozkaz Kuropatkina, nie jestem mocen wypowiedzieć. Na razie nie miałem odwagi oznajmić tego rozkazu mojej armii, która widziała przed sobą zwycięstwo, ale ostatecznie musiałem z ciężkiem sercem i ze łzami w oczach zdecydować się na to.

Wszystkich rannych zabraliśmy z sobą.

Postanowiłem zaraz żadnego już dalszego udziału w operacyach wojennych nie brać i następnego dnia zażądałem od naczelnego wodza uwolnienia mnie".

Wiadomości zamiejscowe.

Pożar poselstwa angielskiego.

W Konstantynopolu spłonął doszczętnie dnia 18 b. m. pałac poselstwa angielskiego. Dzięki szybkiej pomocy marynarzów ze stojącego opodal na kotwicy krążownika niemieckiego „Loreley», zdołano uratować część mebli i kosztowności. Małżonka posła, lady Towneley, będąca jeszcze w łóżku, uratowała się z trudem z płonącego gmachu i znalazła schronienie w obok położonym gmachu poselstwa niemieckiego.

Sanatoryum Vanderbilta w Paryżu.

Znany milioner amerykański, William K. Vanderbilt, przybył z małżonką do Paryża, aby szukać u specyalistów paryskich ulgi w cierpieniach reumatycznych, dolegających obu małżonkom. Leczenia podjął się dr. Gautier i doprowadził za pomocą świetlnych kąpieli elektrycznych do tego, że Vanderbiltowie wrócili do Ameryki zupełnie uzdrowieni. Na początku r. b. dr. Gautier posłał milionerowi rachunek za leczenie. Jakież było zdziwienie Vanderbilta, skoro, odczytawszy rachunek, przekonał się, iż uczciwy lekarz paryski potraktował go jak zwykłego śmiertelnika, nie żądając nic ponad zwykłą cenę leczenia, pobieraną od innych pacyentów. Ujęty tem przesłał natychmiast dr. Gautierowi sumę, znacznie wyższą od żądanej, z uwagą, że ze strony lekarza zaszła chyba pomyłka; prócz tego zaś załączył jeszcze czek na milion franków, z prośbą, aby za tę sumę założone było w Paryżu, pod kierownictwem dra Gautiera sanatoryum dla ubogich chorych, w którem pacyenci mogliby korzystać z najnowszych środków leczniczych, a zwłaszcza światłoterapii. Zgodnie z życzeniem tem dr. Gautier zabrał się energicznie do pracy i w tych dniach przy ul. Leonarda da Vinci w Paryżu, dzięki milionerowi amerykańskiemu, otwarto nową instytucyę dobroczynną.

Dwa nowe stany.

Senat Stanów Zjednoczonych nadał terytoryum Nowego Meksyku prawa stanowe oraz utworzył nowy stan z terytoryów Oklahomy i indyjskiego (Indian territory). Tak więc na sztandarze Stanów Zjednoczonych przybędą dwie nowe gwiazdy, liczba stanów w unii wzrośnie do 47. Różnica pomiędzy stanem a terytoryum polega na tem, że terytoryum znajduje się pod bezpośrednią kontrolą rządu waszyngtońskiego i posiada gubernatora, mianowanego przez prezydenta, gdy tymczasem stan jest państwem, pod względem urządzeń wewnętrznych zupełnie nie zależnem, gubernatorów zaś jego obierają obywatele.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 20 lutego. Na najpoddańszym raporcie ministra skarbu o telegramie, otrzymanym w d. 18 lutego od prezesa moskiewskiego Komitetu giełdowego z wyrażeniem przez moskiewskie kupiectwo giełdowe uczuć z powodu śmierci Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza, Najjaśniejszemu Panu podobało się własnoręcznie napisać:

„*Serdecznie dziękuję moskiewskiemu kupiectwu giełdowemu za jego spółczucie w nieszczęściu, które Nas dotknęło.*"

Telegram prezesa Komitetu giełdowego zredagowany był w wyrażeniach następujących: «Dziś odprawiono na giełdzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza. Moskiewskie kupiectwo giełdowe, wstrząśnięte tą straszną zbrodnią, błaga Boga, aby zesłał Najjaśniejszemu Panu siły dla zniesienia zsyłanych na Niego ciężkich doświadczeń, o czem z jaknajgłębszym szacunkiem prosi zawiadomić Jego Cesarską Mość prezes Najdienow.»

Moskwa, 20 lutego. Wczoraj, w miejscu zgonu Wielkiego Księcia odbyło się, z inicyatywy pułków Preobrażeńskiego i Kijowskiego, oraz urzędników Dworu Jego Wysokości, nabożeństwo żałobne. Kosztem pułku Kijowskiego na miejscu zgonu ustawiono krzyż, zaś kosztem pułku Preobrażeńskiego świecznik. Przy trumnie ze zwłokami odprawiane są bezustannie egzekwie żałobne. Piętrzą się stosy wieńców srebrnych i laurowych, złożonych przez wszystkie instytucye Moskwy i wojska okręgu. Nadesłano również wieńce z Petersburga. Na miejscu katastrofy wzniesiony jest krzyż metalowy z niegasnącym świecznikiem. Wczoraj przybył wydział ceremonii. Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 b. m. Wczoraj, podczas egzekwii dyżurował przy trumnie Wielki Książę Dymitr Pawłowicz.

Petersburg 20 lutego. Prezes Komisyi dla wyjaśnienia przyczyn niezadowolenia robotników ogłosił odezwę, określającą manipulacyę wyboru przedstawicieli fabrykantów i robotników dla udziału w komisyi.

I. Porządek wyboru przedstawicieli przemysłu:

1) Prawo uczestniczenia w wyborach przysługuje wszystkim właścicielom zakładów przemysłowych, zatrudniających co najmniej 100 robotników.

2) Ogólne zebranie wspomnianych właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych obowiązane jest wybrać z pośród siebie do komisyi 15 przedstawicieli.

3) Do składu osób wybranych powinni wejść w miarę możności, przedstawiciele każdej z wyliczonych poniżej w § 12 grup produkcyi.

4) Porządek manipulacyi wyborów tych przedstawicieli i podział ich według grup produkcyi pozostawia się wzajemnemu porozumieniu właścicieli przedsiębiorstw.

II) Porządek wyboru przedstawicieli robotników:

1) Prawo uczestniczenia w wyborach przysługuje robotnikom wszystkich zakładów przemysłowych, zatrudniających co najmniej 100 robotników.

Uwaga. Majstrowie, ich pomocnicy, czeladnicy, udziału w wyborach brać nie mogą.

2) W wyborach mogą uczestniczyć robotnicy płci męskiej i żeńskiej, z wyjątkiem uczniów.

3) Przedewszystkiem robotnicy wybierają wyborców, ustanowionych dla każdego zakładu: z pośród tych wyborców będą następnie wybrani przedstawiciele do komisyi.

4) Robotnicy zakładów, zatrudniających 100—500 robotników, wybierają jednego wyborcę, 500—1,000 — dwóch, zakłady z większą liczbą robotników po jednym wyborcy na każdych 500 robotników.

5) Sposób wybierania wyborców określają sami wyborcy robotnicy. Wybranymi mogą być tylko mężczyźni, mający najmniej lat 25 wieku, pracujący w danym zakładzie najmniej od roku.

6) Dla kierowania wyborami robotnicy wybierają 1—3 przewodniczących.

7) Osoby, należące do administracyi, nie są obecne na wyborach.

8) Zawiadomienie o liczbie robotników i liczbie ich wyborców, którzy mają być wybrani, podpisane przez inspektora fabrycznego lub zwierzchność zakładów powinno być wywieszone na miejscu widocznem najpóźniej do godziny 10 zrana w dniu 23 lutego.

9) Wybór wyborców wyznaczony zostaje na niedzielę dnia 26 lutego o godzinie 9-ej zrana, w umyślnie wyznaczonych lokalach, do których dostęp dla osób postronnych będzie wzbroniony.

10) Lista wybranych przez robotników wyborców zostaje podpisana przez przewodniczących i część robotników, poczem powinna być odesłana do kantoru fabryki, skąd wyborca otrzymuje specyalne świadectwo.

11) Listy wyborców powinny być wywieszone na miejscach widocznych dla wiadomości robotników; kopje zaś powinny być przedstawione przewodniczącemu komisyi.

12) Wszyscy wyborcy dzielą się na grupy następujące: 1) obróbka produktów włóknistych; 2) produkcya papieru i wyroby z niego, drukarnie i t. d; 3) obróbka drzewa i petersburskie zakłady budowy wagonów; 4) obróbka metali; 5) obróbka minerałów; 6) obróbka produktów zwierzęcych; 7) obróbka produktów spożywczych; 8) produkty chemiczne; 9) produkcya materyałów wybuchowych.

13) Podziału zakładów na te grupy dopełnia starszy inspektor fabryczny lub zwierzchność zakładów, kierując się przytem klasyfikacyą ministeryum skarbu.

14) Z ramienia jednogatunkowych produkcyj wybiera się następująca liczba przedstawicieli do komisyi: I-sza grupa 9, II—4, III—4, IV—17, V—3, VI—4, VII—5, VIII—2, IX—2.

15) Wybór przedstawicieli odbędzie się dnia 3-go marca o godzinie 3 ej popołudniu w każdej grupie osobno w specyalnie wyznaczonych miejscach.

16) Przy wejściu na zebranie wyborcy otrzymają wzamian świadectw kartki wyborcze i listę wyborców danej grupy.

17) Każdej grupie przysługuje prawo wybrania przewodniczącego zebrania.

18) Wybór przedstawicieli odbywa się za pośrednictwem tajnego balotowania; za wybrane uważać należy te osoby, które otrzymały największą liczbę głosów.

19) Listę wybranych przedstawicieli podpisuje przewodniczący i 5 wyborców, poczem wręczoną ona zostaje wyznaczonym po temu osobom. Tegoż dnia lista zakomunikowana być powinna prezesowi Komisyi.

20) Ogólna lista przedstawicieli powinna być wywieszona we wszystkich zakładach przemysłowych, uczestniczących w wyborach.

Petersburg, 20 lutego. W celu wzięcia udziału w pogrzebie, w Bogu spoczywającego Wielkiego Księcia, wyjeżdżają ztąd do Moskwy deputacye Rady Państwa, Komitetu ministrów, Wydziału Cesarzowej Maryi, Własnej Jego Cesarskiej Mości kancelaryi i inne.

Berlin, 20 lutego. „Berliner Tagebl." ogłasza: rozporządzenia rządu w kwestyi udziału na pogrzebie Wielkiego Księcia cofnięte z powodu wyrażonego w Petersburgu żądania, aby na pogrzebie nie było zagranicznych deputacyj; z powyższem związany jest powrót do Kielu księcia Henryka. Tylko ks. hesski pojedzie na pogrzeb.

Białogród, 20 lutego. W misyi rosyjskiej, w obecności ks. Jerzego, składu misyi i prezesa ministrów, odprawiono nabożeństwo żałobne za duszę Wielkiego Księcia.

Petersburg, 20 lutego. Z Kielc, Białegostoku i Kijowa donoszą o odprawionych nabożeństwach żałobnych za duszę Wielkiego Księcia.

Wiedeń, 20 lutego. Biuro korespondencyi donosi: Wielka Księżna Marya Aleksandrówna przybyła tu wczoraj w przejeździe z Nicei do Moskwy.

Kopenhaga, 20 lutego. Z powodu zgonu Wielkiego Księcia na dworze oznaczono 8 dniową żałobę.

Jarosław, 20 lutego. W soborze tutejszym i w cerkwiach wszystkich miast powiatowych gubernii odbyły się nabożeństwa żałobne za duszę Wielkiego Księcia.

Czernihów, 20 lutego. W soborze odprawiono nabożeństwo za duszę Wielkiego Księcia.

Petersburg, 20 lutego. Wobec szkodliwego kierunku gazety „Nasze Dni", który to kierunek wyraził się pomiędzy innemi w artykułach wstępnych: w wstępnym № 35 „do rozpraw o ziemskim soborze" w № 37 i w feiletonie „naród i przedstawicielstwo ludowe" w № 39, a także gazetę „Nasza Żizń" za szkodliwy kierunek, który wyraził się w artykułach wstępnych №№ 71, 76 i 80, minister spraw wewnętrznych dał gazetom tym trzecie ostrzeżenie i zawiesił oba wydawnictwa na trzy miesiące.

Petersburg, 20 lutego. Ogłoszono o czasowem podwyższeniu na korzyść Czerwonego Krzyża podatku na zagraniczne paszporty o 10 rb. za półrocze.

Nowoczerkask, 20 lutego. Zebranie rodziców w celu obrad nad kwestyą szkolną, uznało za rzecz nieodzowną zniesienie cenzusu (stopni).

Kielce, 20 lutego. Przerwane na pewien czas zajęcia w gimnazyach miejscowych dziś rozpoczęto na nowo.

Charków, 20 lutego. Skutkiem przedsięwziętych przez ministeryum komunikacyi środków dla powiększenia taboru kolei południowych wagony dostarczane są punktualnie. Ceny węgla spadły do zwykłej normy.

Teodozya, 20 lutego. Generał Stessel przybędzie tu po północy.

Petersburg, 20 lutego. Najpoddańsze telegramy generał-adjutanta Kuropatkina:

I. Z d. 18 lutego r. b.

W dniu 16 lutego przeciwnik ze wsi Wancsianepu, w odległości pół wiorsty na południowschód od Czantańchenanu nad Hun, naprzeciwko Sandepu, z dachów fanz ostrzeliwał nasze okopy pod Czantańchenanem; dzięki salwom karabinowym strzelców japończycy byli zmuszeni opuścić dachy. Po naszej stronie ranioni kapitan Iwanow i sztabs-kapitan Onizniewski. O powyższem najpoddaniej donoszę Waszej Cesarskiej Mości.

II. Z d. 19 lutego r. b.

Naprzeciwko jednego z oddziałów na przełęczy w odległości 15 wiorst na południowowschód od Ciucheczenu na drodze do wsi Ujcsyjujcscy japończycy w d. 19 lutego wystawili cztery działa, z których zaczęli ostrzeliwać zajętą przez nas przełęcz. Dalszych raportów jeszcze nie otrzymano. O powyższem najpoddaniej donoszę Waszej Cesarskiej Mości.

Charbin, 20 lutego. Dnia 18 b. m. o g. 3-ej min. 40 rano, na wiorście 148/40 odnogi południowej, około stacyi Jasmyn, japończycy z chunchuzami w liczbie około 150 usiłowali zniszczyć tor kolejowy. Zwalono wszystkie dwa słupy telegraficzne. Znaleziono bombki pyroksylinowe. O godz. 7 rano tor i telegraf przywrócono do porządku.

Sujatuń, 20 lutego. Przeciwnik ze stacyi Szahe i Samatuń porozumiewa się w nocy za pomocą latarni z wzgórzem Houthajskiem. W ostatnich dniach zauważono częsty ruch pociągów, złożony z 30 do 40 wagonów normalnego, do Szahe, Hunlinpu i dalej. Należy przypuszczać, że japończycy zbudowali kolej typu normalnego, równoległą z linią normalną rzeki Szahe. Przeciwnik założył w Jantaju wielkie składy żywności i materyałów wojennych. Żywność dowodzi ludność miejscowa. Trwają 5-stopniowe mrozy z silnemi wiatrami.

Londyn, 20 lutego. Do biura Reut ra z Tokio donoszą: Generał Kuropatkin wzmacnia cały front, prawdopodobnie licząc na to, iż w razie bitwy utrzyma się na pozycyach.

Gazety ogłaszają wiadomość ze źródeł chińskich, jakoby jeńców japońskich, schwytanych pod Cuejkohuntaj oprowadzali po ulicach Mukdenu.

Czifu, 20 lutego. Konsul niemiecki, dowiedziawszy się o tem, że przybyć ma 2,500 osób z załogi Portu Artura, zaproponował wice-konsulowi rosyjskiemu przysłanie do Kiaoczao personelu lekarskiego i środków pomocniczych.

Londyn, 20 lutego. Z Tokio donoszą: Okręt angielski z węglem, płynący do Władywostoku, schwytali japończycy.

Kopenhaga, 20 lutego. Eskadra rosyjska, w składzie 4 pancerników i 4 transportowców, o godz. 8 rano przepłynęła w pobliżu północnej krawędzi Langelandu, zmierzając na północ. Towarzyszą jej: torpedowiec duński i pancernik niemiecki, który stąd skręcił na południe.

Paryż, 20 lutego. Ambasada japońska ogłasza depeszę konsula japońskiego w Czifu, potwierdzającą aresztowanie 5 chińczyków, z których dwóch przyznało się do zabójstwa Convervilla i Hilgenheima w celu rabunku.

Londyn, 20 lutego. Do „Timesa" donoszą z Tokio: Margrabia Saioni, przywódca stronnictwa sejukajów wydał obiad dla wybitniejszych działaczów dwóch głównych stronnictw i ministrów. Margrabia wynurzał krajowi zgody między rządem a stronnictwami, która to zgoda umożliwia znacznie podniesienie podatków, i wyraził przekonanie, że nastrój opinii publicznej pomoże do przezwyciężenia trudności, z któremi związane jest dalsze powodzenie wojny.

Szanghaj, 20 lutego. Członek angielskiego królewskiego towarzystwa azyatyckiego, wypowiedziawszy odczyt o położeniu Jawy, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo polityki japońskiej, grożące Europie; odczyt, który wywołał burzliwą wymianę zdań, z żywością omawiany jest w prasie.

Paryż, 20 lutego. „Echo de Paris" żąda, aby rząd uspokoił opinię publiczną, odpowiedziawszy na zarzuty pod adresem ministeryum marynarki i zastosowawszy środki energiczne dla obrony kolonii. Obalają pogłoskę gazet jakoby w piątek, w pobliżu pałacu Elizejskiego, znaleziono maszynę piekielną.

Rzym, 20 lutego. Biuro Stefani'ego donosi: Deputowany Faccari, stary pułkownik garibaldzki i bogaty posiadacz ziemi zaproponował byłej ks. Ludwice saskiej schronienie w Kalabryi, aby ją ocalić od pogróżek i prześladowań.

Wczoraj zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat siedemnaście,

ś. † p.

Aleksander Paszewski,

uczeń VI klasy gimnazyum łódzkiego.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-go Krzyża odbędzie się w środę 22-go b. m. po nabożeństwie żałobnem o godzinie 10 na Stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamia się krewnych, kolegów i znajomych.

181 **Rodzina.**

Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki

ś. † p.

Kazimierza Filochowskiego,

ucznia szkoły rzemieślniczo przemysłowej,

a w szczególności Sz. Duchowieństwu, Profesorom, kolegom zmarłego, przyjaciołom i znajomym składają serdeczne Bóg zapłać

182 **Rodzice, bracia, siostra i szwagier.**

Otrzymane po południu.

Petersburg, 21 lutego. Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz wyznaczony został nadłużbę w poprzednim stopniu gen.-lejtnanta i ge. adjutanta Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

Petersburg, 21 lutego. Moskiewskie gubernialne zebranie szlachty rozpoczęło starania w kwestyi udzielenia zapomogi ofiarom ostatnich rozruchów.

Charków, 21 lutego. Na drzwiach wyższych zakładów naukowych przybito ogłoszenie, że niema jeszcze rozporządzenia ministeryum o otwarciu gmachu dla studentów. Więcej niż 2,000 studentów otoczyło gmach uniwersytetu. Rektor rozmawiał z nimi z balkonu. Oświadczył on, że uczyni wszystko, co od niego zależy aby pozwolono otworzyć uniwersytet, gwarantując studentom nietykalność. Słowa rektora przyjęto oklaskami.

Samara, 21 lutego. Po 8 godzinnej naradzie członków gubern. zgromadzenia ziemskiego z powodu nietaktu prezesa, członkowie się rozjechali nie załatwiwszy nawet budżetu.

Teodozya, 21 lutego. Gen. Stessel przybył tu o g. 8 rano.

Sachetun, 21 lutego. W dniu 18 lutego około godziny 9 wieczorem japończycy ujawnili zamiar ataku, który odparto. Następnie japończycy bez rezultatu rzucili się na okopy rosyjskie; o godz. 2 po południu artylerya rosyjska ostrzeliwała Lanatun i rozpędziła robotników japońskich. Na moście kolei żelaznej japończycy zniszczyli okopy i strzelnice. Dziś wywiadowcy rosyjscy atakowali posterunek japoński.

Szachetun, 21 lutego. Dnia 19 lutego godz. 7 min 5.

Rozpoczęto od rana kanonadę przeciw centrum armii. O jeździe japońskiej na północy Telinu niema wiadomości. Na skraju lewego skrzydła rosyanie zajęli Tanchu, w okręgu Dapichtuszania. Na wschodzie japończycy zajmują pozycye po obu brzegach rzeki Tajcyche. Japończycy znów rozrzucają na pozycyach czołowych proklamacye, że 13 marca będzie zawarty opkój.

Nostribe, 21 lutego. Siedemdziesiąt okrętów rosyjskich z II-ej eskadry kupowało zapasy żywności. Kupiono 10,000 worków mąki i 10,000 worków kartofli.

Londyn, 21 lutego. „Times" dowiaduje się z Tokio: Wedle danych nieurzędowych japończycy stracili pod Hejgontajem 824 poległych, w tej liczbie 82 oficerów; raniono 8014, w tej liczbie 271 oficerów. Bez wieści przepadło 526. Wielu rannych ucierpiało od mrozu, większość niezbyt dotkliwie.

Szanghaj, 21 lutego. «Morning Post" dowiaduje się że w Ninczuanie oczekują rosyan i silnie a spiesznie fortyfikują miasto.

Port Louis, 21 lutego. (Reuter). W Diego Suarez stoją kontrtorpedowce rosyjskie z 6 okrętami węglowemi.

Berlin, 21-go. „Nord Deutsche Allg. Ztg.» donosi, że książę Fryderyk Leopold po powrocie z Petersburga miał długą rozmowę z kanclerzem hr. Bülowem.

Po ukończeniu obrad parlament Rzeszy przyjął traktaty handlowe większością przeciw 61.

Londyn, 21 lutego. Wedle wiadomości ze źródeł wiarogodnych, rząd rosyjski, aby przyśpieszyć reformy w Macedonii, projektuje środki finansowe, mianowicie podniesienie taryfy celnej, co według obliczeń da 600,000 tureckich funtów dochodu, sumę wystarczającą na pokrycie deficytu wilajetów macedońskich. Wątpliwem jest, czy Niemcy zgodzą się na to, wobec ich wyjątkowego położenia, dzięki zbudowaniu kolei bagdackiej.

Powszechną uwagę zwraca okoliczność, że projekt wyszedł od Rosyi, nie zaś od Wielkiej Brytanii.

Londyn, 21 lutego. W czasie podróży po morzu Śródziemnem król Edward odwiedzi królewską parę grecką w kwietniu.

Mitrowica, 21 lutego. Pod pozorem organizacyi żandarmeryi oficerowie serbscy objeżdżają Starą Serbię, zwłaszcza pograniczne jej prowincye, co niepokoi zarówno Serbię, jak i Turcyę.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

—s—

Panu A. Górskiemu. Dnia 23 kwietnia r. b. przypada uroczystość Zmartwychwstania Chrystusa Pana, wskutek wiec tego pomimo doniosłej uroczystości kościelnej św. Wojciecha, jako patrona Królestwa Polskiego, ta, jako mniejsza, może być obchodzona przez kościół dopiero po skończonej oktawie pierwszych uroczystości, które się kończą dnia 30 kwietnia.

Kościół katolicki do podobnych zmian jest upoważniony i dlatego uroczystość św. Wojciecha przeniósł na dzień 1 maja, lecz tylko w roku bieżącym.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi o godzinie **12.30**, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.10*, 8.50.**

Przychodzą do Łodzi o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza o g. 6.35, 11.49, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.

(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	L. Fankanowski	wtorek i piątek	3— 4
	H. Olszewski	poniedziałek	4— 5
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2— 3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1— 2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12— 1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek	1— 2
		(czwartek	2— 3
Choroby wewnętrzne i dzieci	W. Gajewicz	poniedz. i czwart.	3— 4
	K. Haberlau	wtorek i piątek	2— 3
	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek	2— 3
		(piątek	12— 1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4— 5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
	A. Rząd	wtorek i sobota	1— 2
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1— 2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12
Choroby kobiece	M. Bełżyński	poniedziałek	12— 1
	K. Brzozowski	czwartek	1— 2
	Ks. Jasiński	środa	11—12
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński	środa i sobota	2— 3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1— 2
Choroby gardła, nosa i uszu	Jul. Grabowski	wtorek i piątek	11—12
	J. Pieniążek	pon. środa i sobota	12— 1

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

Dzielna II. **Dzielna II.**

WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!! Za 6 i 3 kop. sztuka. Pod № 7089 patentowany pływak do oleju. Jedyny w swoim rodzaju pływak i olej mojego wynalazku. Czas trwania palenia 40 godzin, w ciągu jednego dnia zużywa się oleju za 1 kop. Knot wystarcza na 3 miesiące. Olej nie rozszerza zapachu, nie dymi, pali się bez szelestu, nie pryska, szkła nie są zakopcone, pali się bez wody, funt kosztuje tylko 20 kop., a więc taniej, niż dotychczas wszystkie tego rodzaju oleje. Mój olej można nabyć: Rynek Geyera 5, ul. Konstantynowska 13, ul. Franciszkańska 64 u Andrzeicza. Mogę gwarantować tylko za olej kupiony w tych składach. Knoty oddaje się darmo w wymienionych kantorach.

KAUKASKIE WINA niefałszowane, nie zawierające żadnej z wymienionych niżej farbek, jako to: Bordo, Fernambuk, Palony cukier, Futin, Nalewka z czarnych jagód, Malwa, Kwiat maku, Sandałowe drzewo, Koszewka, Drzewo kampeczańskie, Kwas pikrynowy, Szafran. Potasz, Soda, Kwas salicylowy, Kwas borny, — za co gwarantuje **M. D. Okojew.** Cena za butelkę wina wytrawnego lub słodkiego od **40** kop. do **2** rb.

Główny skład kaukaskich i naturalnych win kachetyńskich

M. D. OKOJEW, ul. Dzielna № II. 1571 26—17

K. Weigelt

ulica Piotrkowska nr. 145 i Nowo-Spacerowa nr. 46.

Szkoła prywatna męzka i Zakład freblowski.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3-ch.

Zapis codziennie. 160—4—1

Pianino prawie nowe, z moderatorem, tanio do sprzedania. Adres: W. Durczyński, Pralnia chemiczna, Zgierska 24. 179—3—1

Potrzeba 85.000 rb. na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie w Warszawie. Zgłoszenia pod lit. X. Z. przyjmuje Administracya „Rozwoju". 180—1

Potrzebny portyer do Częstochowy z kaucyą do 1.000 rubli, kaucya ta będzie zabezpieczona kontraktem z procentem 5 od 100 i pensya 4 rb. na tydzień. Ktoby nie miał palca u ręki, nogę, rękę lub oko, aby nie pijak. Zgłaszające się listownie z wyszczególnieniem kalectwa i czy żonaty i ile dzieci oraz w jakim wieku, pod adresem Częstochowa Poste restante pod „Szwajcar". Na listowne podać swój adres, imię i nazwisko. Odpowiedź będzie listowna. 183—3—1

Fortepian dobry czarny tanio do sprzedania. Piotrkowska 141, stróż wskaże. 211-2-81

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Drobne ogłoszenia.

A) Leonard Suchowski, korektor fortepianów i pianin, przyjmuje zamawiania osobiście i listownie. Piotrkowska 176. 155—4—4

Człowiek, władający językiem polskim, rosyjskim i niemieckim, obznajmiony z kantorami m. Łodzi. był w dużej firmie, poszukuje posady woźnego lub tez podobnej. Oferty w administracyi „Rozwoju" pod „W. Człowiek". 212—4—2

Do egzystującej i dobrze prosperującej fabryki mydła poszukuję spólnika z kapitałem około tysiąca rubli: na razie potrzeba 300 rb. na wypłacenie spólnika. Łódź, Wierzbowa 8. 220—3—1

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Pracownia, istniejąca trzy lata przy ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Kupię ładnego rasowego kilkumiesięcznego buldoga. Adres: „Rozwój" R. S. 15. 201—3.—3

Masło kuchenne po 40 kop., śmietankowe pasteuryzowane po 50 kop. za funt. Nawrot 32 m. 8. 195—5.-3

Mamka ze zdrowym pokarmem poszukuje miejsca. Ulica Pańska nr. 75, w pralni. 216—2—1

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje miejsca. Władający w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R. M. I. 172—d—

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na dole. 1334

Potrzebna zdolna prasowaczka. Wiadomość Lipowa nr. 89. 219—2—1

Potrzebna osoba do dzieci, znająca się na szyciu. Zgłaszać się do inż. Marguliesa, Benedykta 7 do godz. 3 po poł. 221—1

Potrzebne rb. 200 lub 150 na dobry procent lub za mieszkanie dla kawalera albo małżeństwa. Wiadomość Bałucki Rynek nr. 5 m. 10. 208—3—3

Poszukuje się od 1 kwietnia mieszkania, składającego się z 6 pokoi z kuchnią i wygodami i lokalu pod sąd z 3 pokoi. Wiadomość Widzewska 47, Sędzia 5 rewiru. 191—4—3

Pokój kawalerski i dwa pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Konstantynowska nr. 49. 209 3.—2

Są do sprzedania eleganckie suknie do ślubu lub na wesele. Pasaż Meyera nr. 10 m. 7. 206—2—2

Szwaczka poszukuje szycia w domu prywatnym. Mikołajewska nr. 7 mieszkania 21. 215—3—2

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja 11. Od 2 do 6 korepetycye dla uczniów średnich zakładów. 222—10—1

Wykonywam suknie elegancko od rb. 5. Wólczańska 118 m. 2. 129-8.-8

W dniu 6 lutego wyszła z domu Józefa Ratuszna, lat 17, blondyna, oczy ciemne, ospowata, średniego wzrostu, ubrana była w suknią popielatą ze szlaczkiem na dole. Ktoby wiedział, gdzie się Ratuszna znajduje, niech odprowadzi ją do ojca na ulicę Widzewską nr. 232 m. 4. 213—2.—1

Zaginął paszport na imię Heleny Wojczyńskiej, wydany z gminy Długie pow. brzezińskiego. 205—3—3

Zaginął paszport i książka fabryczna na imię Szczepana Purgat: paszport wydany z gminy Białaczew pow. opoczyńskiego, książka zaś z fabryki Poznańskiego. 217—1

Zaginął paszport i wid rosyjski z kwitem archiwalnym na imię Józefa Kaładulskiego, wydany w Warszawie przez konsula austryackiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do kancelarii policmajstra lub też na ul. Wysoką nr 28 m. 5 za wynagrodzeniem rb. 1. 218—2-1

ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego

Łódź, ul. Podleśna № 15.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne (świetlne i wodne), mineralne, gazowe. Masaż. Gabinet Roentgenowski.

Dla przychodzących od 7 rano do 8-ej wieczorem. 57

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi **„Otis"**
Maszyny do pisania **„Remington"**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks"**
Biurka amerykańskie **„Derby"**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland" „Rambler"
Szafki składane **„Wernicke"**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa"**
Segregatory **„Imperial."**

Zastępca na Łódź i okolice 1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

Do wynajęcia

2 SALE

40 łokci długości 10½ łokcia szerokości, odpowiednie na tkalnię etc., w razie potrzeby z siłą motorową.

Nawrot nr. 81. Bliższa wiadomość u

EMILA SCHMECHLA

Piotrkowska 98.

842

Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobremi świadectwami **rekomenduje.** 685—r—110

Fabryka wyrobów powroźniczych

I. Milińskiego

ul. PAŃSKA № 9, 958-r-115

Poleca swoje wyroby: Liny, Pasy do transmisyj, Szpagaty, Taśmy, Sznury, Siecie i t. p.

Od Administracyi „ROZWOJU".

Dla prenumeratorów „Rozwoju" dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów Rb. kop.	Dla nieprenumeratorów Rb. kop.
1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego,* w oprawie ozdobnej z libroitu	1 20	1 95
w broszurze	75	1 50
2) *A. Sturcel:* **Smok,** powieść spółczesna, 2 tomy	60	1 20
3) *Józef Grajnert:* **Dwie,** powieść spółczesna	20	50
4) *W. Czajewski:* **Mieszko,** dramat historyczny	20	50
5) *R. Horowiczowa:* **Życiorys Adama Mickiewicza**	7	30
6) **Warszawa Ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1 00	2 00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-109

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. J. GRABOWSKI

choroby: gardła, nosa i uszów

przyjmuje codziennie 8—9 r. i 4—5½ w.

Nawrot 13 m. 8. 157-10-3

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne

Nawrot № 1A

Przyjmuje od 9—11 i od 4—8, panie od 4—5 pop. 1820r50

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8½—11½ r. 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1608-d 96

Laboratoryum St. GÓRSKIEGO,

Warszawa, Leszno 12.

odznaczone na wystawach medalami: złotym i srebrnym za dobroć i skuteczność wyrobów, poleca:



„AGATOL" tymolowy proszek, dla osób, dbających o zdrowe i czyste **ZĘBY** jest najlepszym dla dezynfekcyi ust oraz zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu. Cena 20 i 35 kop. Żądać wszędzie. 52-30-7

Konserwator włosów podług d-ra **Lassara,** zapobiega i powstrzymuje wypadanie włosów, pobudza je do porostu, usuwa łupież i mikroby. Cena rb 2.25, 1.25 i 80 kop.

Kapelusze

SZTYWNE, MIĘKIE i Modne Pikowe

— poleca — 740r66

Antoni Marszał.

Łódź, Piotrkowska 141.

T. JOTEYKO

Dyrektor Tow. Śpiew. „Lira" w Łodzi,

Ul. Juliusza 37 m. 14

udziela lekcyi kompozycyi oraz gry na wiolonczeli, skrzypcach i fortepianie. 158 6—3

Zakład Mechaniczny L. WOLSKIEGO

Nagr. Medalem bronzowym na wyst. metal. w Warsz.

w Łodzi, ul. Średnia nr. 25, egzystujący od 1889 roku, przyjmuje do reperacyi maszyny do szycia wszelkich systemów, maszyny do pisania, maszyny drukarskie, litograficzne i introligatorskie, numeratory, maszynki Primus, wyżymaczki. Wyrabia (sztanca) noże do etykiet, szufle zecerskie i winkielaki itp. Na żądanie na prowincyę do maszyn drukarskich litograficznych i introligatorskich wysyłam monterów. 129—3—3

W zakładzie, Południowa 11,

A. CHRZĄSZCZEWSKIEJ

pod nadzorem lekarza, stosuje się

Gimnastyka Szwedzka

specyalna, połączona z masażem, dla anemicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwem chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r39

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzączka

Przymiot i jego leczenie

przez D-ra Iz. Abrutina, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi. 759—d.—86

Wynajem Pianin i fortepianów

oraz strojenie i reperacya.

F. Jaśkiewicz, Piotrkowska 131. 172-3-3

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów 1156

i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,

w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Biuro próśb, Żytnickiego, Nowy-Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracye o obrotach i dochodach handlowych, reklamacye do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłómaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencyę. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114—r-89

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 8 Февраля 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju," Przejazd № 8. Redaktor i wydawca **W. Czajewski.**